

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 12 (2017)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.12.2

Anna Czelakowska

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

Informacja kulturowa w ogólnym słowniku języka polskiego, czyli jeszcze o tradycji okiem leksykografa

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki ogólne, jednojęzyczny słownik języka polskiego, informacja kulturowa, tradycja

Key words: lexicography, general dictionaries, monolingual dictionary of Polish, cultural information, tradition

Celem artykułu jest poddanie dyskusji tego, czy w niektórych typach haseł w jednojęzycznym słowniku ogólnym poza definicjami oraz dokumentacją materiałową powinna zostać uwzględniona i wyrażona w sposób eksplicytny informacja kulturowa (należąca zazwyczaj do zakresu określonej wiedzy o świecie)¹. Ilustracją, z konieczności zawężoną do kilku przykładów, będzie kilka jednostek z pola TRADYCJA, znamienne dla określania tożsamości kulturowej, a bliskiego, jak sądzę, także zainteresowaniom naukowym Jubilatki (Kowalik 2011).

Zgodnie z postulatami leksykograficznymi końca XX wieku opis semantyczny w słowniku ogólnym powinien abstrahować od właściwości desygnatów, do których się odnoszą opisujące go jednostki leksykalne, i informować o ich cechach językowych. Dwie ważne propozycje zmian w scjentystycznym sposobie definiowania, charakterystycznym dla SJPD i SJPSz – Macieja Grochowskiego (1982) i Jerzego Bartmińskiego (1984) – różniły się przy tym zasadniczo i wpłynęły na rozwinięcie dwóch odmiennych nurtów polskiego językoznawstwa. Grochowski wykazywał konieczność objaśniania wyrażeń będących hasłami w słownikach językowych także za pomocą wyrażeń języka naturalnego, nie zaś innej dziedziny wiedzy (czyli terminologii specjalistycznej). Bartmiński natomiast, rozwijając postulaty badaczy rosyjskich, m.in. Apresjana (1972), zwracał uwagę na nieadekwatność definicji opartych na wiedzy naukowej do ilustracji materiałowej, odpowiadającej „wiedzy «zdroworozsądkowej», potocznej, która leży u podstaw ogólnej odmiany języka” (Bartmiński 1984: 10). Definicje, zdaniem Bartmińskiego, powinny zawierać także

¹ Analizowane zagadnienia w zmienionej i rozszerzonej postaci oraz z nowymi przykładami zostały podjęte w artykule *Wiedza kulturowa a opis leksykograficzny w jednojęzycznym słowniku języka polskiego*, złożonym do druku w czasopiśmie „LingVaria” 2017, nr 2.

swoistą wiedzę kulturową, czyli utrwalony w przekazie językowym danej społeczności sposób konceptualizacji różnych pojęć. Przykładem takiej językowej kliszy może być jednostka *świnia*. Cechy, które dana społeczność językowa często wiąże z denotowanym przez to pojęcie zwierzęciem, tzn. skłonność do taplania się błocie i bycia brudnym, znajdują potem wyraz w materiale językowym zarówno znaczenia podstawowego, jak i motywowanych znaczeń przenośnych. Oba te podejścia w różnym stopniu wpłynęły na założenia koncepcyjne jednojęzycznych słowników języka polskiego końca XX i początku XXI wieku i zadecydowały o (bardziej lub mniej) językowym charakterze definicji w SWJP, ISJP, USJP i WSJP PAN.

Teza Bartmińskiego pozostanie na marginesie moich rozważań, jednak problem opisu językowo-kulturowego, z którym mierzy się leksykograf, nie ogranicza się do konotacji pojęć czy też tzw. językowego obrazu świata. Z jednej strony, jak zauważył już Piotr Żmigrodzki (2010b), perspektywa JOS, będącego syntezą „naiwnych” wyobrażeń i przeświadczeń tworzących określonego typu leksykalne nawarstwienia kulturowe w języku, wydaje się bowiem dotyczyć głównie pojęć z kilkunastu pól (czy też podpól) semantycznych, tj. zwierząt, roślin i bliskich nam obiektów świata naturalnego. Z drugiej, ów potoczny sposób postrzegania tych pojęć jest traktowany jako uproszczony i niezgodny z wiedzą naukową również przez większość użytkowników, mało prawdopodobne więc, by takiego objaśnienia poszukiwali oni w słowniku ogólnym, uznawanym za dzieło o najwyższym autorytecie, niestety – jak trzeba powiedzieć z punktu widzenia metaleksykografii – także naukowym².

Wątpliwości leksykografa i językoznawcy budzi miejsce w słowniku szerzej rozumianych zagadnień kulturowych, a więc pojęć związanych z tradycją, historią, sztuką, filozofią, religią itd. Za kulturę (w podstawowym znaczeniu) jesteśmy bowiem skłonni uznać to wszystko, co wiąże się z umysłową i artystyczną działalnością człowieka oraz ideami i artefaktami, które w ten sposób wytworzył³. Do tak sformułowanej definicji należałoby dodać za IJSP, że to także ‘ogół tego, co jest wytworem pracy i myśli ludzkiej, np. zwyczaje, sposoby pracy, sztuka’. Mówiąc jeszcze inaczej: kultura to duchowy i materialny dorobek cywilizacji i poszczególnych etapów jej tworzenia.

Problem „kulturowych elementów w słowniku” podjął w jednym z artykułów towarzyszących tworzeniu koncepcji *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* Żmigrodzki (2010b). Według niego, istotniejsze może niż szczegółowe zagadnienie, o którym pisze Bartmiński, jest to,

czego się z opisu leksykograficznego można dowiedzieć o warunkach życia w Polsce, zwyczajach, stosunkach społecznych, szczególnych pojęciach, zjawiskach i przedmio-

² Do tego, jak silny jest pogląd użytkowników, że słownik ogólny jest odpowiednikiem encyklopedii, a tym samym powinien ją przypominać również sposobem opisu, może przekonać niezbyt przychylny odbiór ISJP, który wzorując się na tradycji słowników pedagogicznych i anglojęzycznym słowniku *Collins Cobuildt* odszedł zbyt daleko od polskiej tradycji leksykograficznej utrwalonej przez SJPD i derywowane od niego słowniki PWN-owskie (zob. też Bańko 2001: 132; Żmigrodzki 2010a).

³ Por. ISJP, USJP, WSJP. Przedstawione tu rozumienie jest syntezą definicji z tych słowników.

tach charakterystycznych dla życia codziennego w Polsce w ogóle lub tylko w pewnych okresach historycznych (Żmigrodzki 2010b: 36).

Idąc o krok dalej, sformułowane w ten sposób pytanie można zadać inaczej: czego użytkownik powinien móc się dowiedzieć z opisu leksykograficznego na temat ogółu zagadnień, które się mieszczą w zakresie pojęcia *kultury*. Następnie zaś: czy informacje te powinny się znaleźć w ogólnym słowniku jednojęzycznym, czy też być wyłącznie zawartością odrębnych słowników. Oczywiście odpowiedź na te dwa pytania zależeć będzie przede wszystkim od tego, kim miałyby być jego projektowany odbiorca, jednak trzeba pamiętać, że kluczem dla dużego słownika ogólnego odpowiadającego na potrzeby coraz bardziej zróżnicowanego kulturowo świata mogłoby być **pośrednictwo międzykulturowe**. Dzieło takie potencjalnie może się stać bowiem środkiem komunikacji między przedstawicielami różnych kultur oraz różnych pokoleń (Żmigrodzki 2010b: 37). Wydaje się, że po dziesięciu latach od rozpoczęcia prac nad koncepcją nowego ogólnego słownika języka polskiego być może pora powrócić do wątpliwości pozostawionych wówczas na marginesie pilniejszych rozważań metodologicznych.

We wspomnianym artykule Żmigrodzki uznał, że treść kulturowa dotyczy kilku typów jednostek leksykalnych i połączeń, do których należą: a) jednostki, których zdefiniowanie jest niemożliwe bez odwołania się do składników kulturowych (np. *bigos*, *Wielkanoc*, *sobótka*) bądź konwencji prawnych (jak *docent*), b) nazwy wytworów przemysłowych i archaizmów rzeczowych (np. *muszkiet*, *patefon* czy *żelazko*), a więc hasła dotyczące „szeroko pojętej tradycji i historii”, zawierające informacje o desygnatach i zjawiskach, które zniknęły, czego rezultatem jest słabsza pozycja w polszczyźnie również ich określeń, c) jednostki i połączenia „funkcjonujące we współczesnym języku polskim, a związane przede wszystkim z historią, ale i też z realiami życia w Polsce na przełomie XX i XXI wieku”. Wśród tych ostatnich znalazło się kilka grup przykładów, w tym *bikiniarz*, *docent marcowy*; *bananowa młodzież*, *bilety towarowe*; *popiwiek*; *wydarzenia marcowe*, *plan Balcerowicza*; *czerwona kartka*, które często cechuje ograniczenie chronologiczne, czasem też stylistyczne, ale przede wszystkim wyraźny związek z rzeczywistością pozajęzykową, utrudniający określenie, czy dane połączenie jest jednostką o charakterze globalnym, czy też jego znaczenie globalne jest spowodowane znajomością określonych „konwencji społecznych, prawnych i quasi-prawnych”, nie zaś pochodną „wiedzy czysto językowej” (Żmigrodzki 2010b: 43).

Wszystkie przedstawione przez Żmigrodzkiego przykłady to jednak nadal nazwy desygnatów, które wiążą się ze światem niezupełnie współczesnym w podobny sposób jak *muszkiet*, *patefon* i *husaria* ze światem minionym, tak więc – o ile spełnią kryteria jednostki językowej – ich poprawne zdefiniowanie będzie polegać na wskazaniu tego samego typu właściwości semantycznych (tj. zakresu chronologicznego, terytorialnego itp.) oraz ograniczeń pragmatycznych (w postaci kwalifikatorów różnego typu lub dodatkowej noty), co w wypadku innych pojęć związanych z nie-współczesną rzeczywistością pozajęzykową. Utworzenie ich definicji wiąże się bowiem przede wszystkim z określeniem językowego kształtu pojęcia, którego desygnat w taki czy inny sposób będzie przedmiotem opisu różnego typu encyklopedii.

Tymczasem uznanie pośrednictwa międzykulturowego za kryterium znaczące z punktu widzenia twórcy słownika ogólnego determinuje konieczność rozstrzygnięcia, w jaki sposób opisywać fakty językowe, które stanowią ogólną kompetencję kulturową i wynikają ze sposobu życia danej wspólnoty oraz związanego z nim sposobu rozumienia świata. Kompetencja ta jest zwykle uświadamiana dopiero podczas kontaktu z osobami o innym doświadczeniu pokoleniowym (np. życia w PRL), z cudzoziemcami bądź z Polakami wychowanymi za granicą, posługującymi się często wzorową polszczyzną, ale pozbawionymi obycia z rzeczywistością potoczną i językiem zmieniającym się pod wpływem codzienności (tymczasem problem komunikacyjny może pojawić się np. przy takich jednostkach, jak *wygódka*, *bezpieczeństwo* 'bezpieka', *demoludy* czy też z *kluczem/kluczami na szyi*). Oczywiście słownik języka ogólnego adresowany jest do przeciętnego użytkownika języka o wykształceniu średnim, a więc prawdopodobnie również o wiedzy kulturowej na przeciętnym poziomie. Jednak projektowani w taki sposób użytkownicy, o ile w ogóle nie są bytem teoretycznym, przypominającym trzynogiego przechodnia w parku (jak zostanie opisany statystycznie mężczyzna spacerujący z psem), będą stanowili zaledwie część właściwej grupy odbiorców. Autorzy dużego słownika opisującego jednostki okresu o większej rozpiętości czasowej muszą założyć, że nawet wśród użytkowników rodzimych znajdują się różne pokolenia o różnej językowej i kulturowej orientacji w zmieniającej się rzeczywistości, a niemałą częścią użytkowników będą cudzoziemcy, poszukujący właśnie w słowniku jednojęzycznym wyjaśnienia niejasnych dla siebie wyrazów i fraz. Ich niezrozumiałość może być przyczyną niezajomości nie znaczenia lub dalszych znaczeń danej jednostki (trudność związana z wyrazami nacechowanymi kulturowo może się oczywiście wiązać z różnicą między pojęciami wyróżnianymi w danym polu lub po prostu brakiem danego pojęcia w języku ojczystym/pierwszym), ale konotacji wyrazu lub właśnie **kontekstu kulturowego**, który pominieli autorzy dostępnych leksykonów.

W dydaktyce języków obcych z myślą o nauczaniu kultury powstały koncepcje lingwakultury i leksykultury⁴, zgodnie z którymi próbuje się wskazywać słownictwo nacechowane kulturowo, a więc oprócz znaczenia opisywanego w słownikach, zawierające głębsze treści, dostrzegalne tylko dla przedstawicieli danej kultury. Oczywiście ich przydatność dla leksykografii jest ograniczona, podobnie jak etnolingwistycznej koncepcji kulturomów⁵, jednak włączenie informacji kulturowej do

⁴ Zgodnie z pierwszą – w dużym uproszczeniu – istnieją wyrazy nie tylko służące mówieniu o kulturze, ale też będące nośnikami kultury (zob. Zarzycka 2004), zgodnie z drugą – na leksykulturę składają się wyrazy o naddanym pragmatycznym składniku kulturowym pozwalającym na włączenie rozmówcy do zbiorowości nadawcy. To drugie podejście zaleca łączne traktowanie tzw. kultury uczonej oraz kultury wspólnej, codziennej (zob. więcej Ligara 2009), ma więc większe znaczenie dla leksykografa.

⁵ Świadomość narodowej odmienności kulturowej wpłynęła na rozwinięcie niezwykle popularnej współcześnie koncepcji kulturomów – słów kluczy służących (samo)identyfikacji konkretnej społeczności, którym w planie treści przypisuje się bardzo pojemne znaczenia pozwalające zrozumieć specyfikę danej społeczności (regionalnej, etnicznej lub narodowej), jak w wypadku symboli narodowych (np. *gościnność*, *ziemiaństwo*), topografii narodowej (np. *Katyń*, *Sybir*, *Wisła*), nazw wartości (*Bóg*, *pracowitość*), wykładników tożsamości kulturowej (np. *bigos*, *chleb*), określeń negatywnych (np. *cwaniak*, *pijak*) itd. (Rak 2015). W szerszym

słownika ogólnego jest również jednym z postulatów słowników pedagogicznych, czyli słowników kierowanych także do osób uczących się języka obcego⁶. Przykładem takiego słownika wydanego na rynku niemieckim może być *Langenscheidt Großwörterbuch Deutsch als Fremdsprache*, który obok definicji, w osobnych ramach kulturowych, wprowadza informacje o realiach niemieckich, elementy wiedzy o cywilizacji itd. Zróżnicowane informacje kulturowe, w tym o kulturze masowej, zawierają również angielski *Longman Dictionary of English Language and Culture*, jak również *Oxford Guide to British and American Culture*. Warto zaznaczyć, że część haseł z tych słowników włączana jest także do elektronicznych wydań słowników ogólnych danego wydawcy (zob. np. *ldoceanline.com*).

W Polsce słownik tego typu dotychczas nie powstał, choć przez kilka lat trwały prace nad *Małym leksykonem kultury polskiej dla cudzoziemców* Grażyny Zarzyckiej i Mirosława Jelonkiewicza, koncepcja ta dotyczyła jednak w większym stopniu samej kultury niż języka. Ponieważ jednak z konieczności funkcję słowników pedagogicznych przejęły w polskich warunkach słowniki ogólne⁷, cenne byłoby poszerzenie ich zawartości także o elementy informacji kulturowej, przynajmniej w zakresie, w którym nie utrudni to korzystania z takich leksykonów pozostałym użytkownikom. Postulat ten wydaje się tym mniej spekulatywny w dobie słowników elektronicznych, których nie ogranicza już liczba stron drukowanej publikacji, kolumny zaś zostały zastąpione przez pola, ramki i (często) dynamiczne strony internetowe⁸.

Uwzględnienie w ogólnym słowniku języka polskiego choćby wybranych zjawisk językowo-kulturowych wiąże się oczywiście z ustaleniem: 1) jakiego typu hasła kulturowe powinny się w nim pojawić oraz 2) jak szczegółowy powinien być opis bytów, do których się odnoszą, i w jakich polach mikrostruktury haseł powinien być obecny. Ograniczenie informacji kulturowej do definicji w wielu wypadkach można bowiem uznać nie tyle za niewystarczające, ile przede wszystkim za nieadekwatne metodologicznie. Jeśli poddać analizie jednostki z jednego tylko pola TRADYCJA, to zrównanie sposobów opisu nawet tych jednostek, które zostały wcześniej przedstawione jako zależne od informowania o kulturowych, historycznych bądź cywilizacyjnych cechach desygnatu (tzn. *Wielkanoc, sobótka, bigos*), wyda się trudne. Weźmy pod uwagę obecną definicję słownikową pierwszej z nich:

Wielkanoc ‘święto, które chrześcijanie obchodzą na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa; nie ma stałej daty, wypada w marcu lub w kwietniu w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy; w Kościele Katolickim trwa dwa dni’ (WSJP PAN) – por.: ‘święto kościelne obchodzone przez chrześcijan na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżycy’ (USJP);

ujęciu do kulturemów obok słów kluczcy można zaliczyć też skrypty kulturowe, stereotypy i ksenizmy (Nagórko 2004).

⁶ Przykładowo, ujęcie informacji kulturowej w ramowej części (i elementach pozahasłowych) słowników pedagogicznych języka niemieckiego opisała Monika Bielińska (2008).

⁷ Takie ukierunkowanie przyjął przede wszystkim ISJP.

⁸ O tym, jakie ograniczenia i korzyści dla różnych użytkowników wiążą się z podstawową formą elektroniczną słownika ogólnego, którego realizacją jest na przykład WSJP PAN, zob. Czelakowska 2012, 2016.

W wypadku hasła *Wielkanoc* w WSJP PAN elementem definicji stała się informacja „w Kościele katolickim trwa dwa dni”. Można mieć wątpliwości, czy jest ona relewantna dla tego pojęcia, tym bardziej że zgodnie z kształtem obecnej definicji święto to wypada w **niedzielę** po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Wydaje się jednak, że ze względu na różnice w długości trwania Wielkanocy w Polsce oraz wielu innych krajach europejskich objaśnienie to powinno zostać uwzględnione w haśle. Przesunięcie tej informacji do materiału ilustracyjnego może być niewystarczające dla osób nieznających polskiej tradycji, a przede wszystkim pozostawi niewyjaśnione takie kolokacje, jak *drugi dzień Wielkanocy* czy też przynależne do derywatu połączenie *Poniedziałek Wielkanocny*. Zarazem informacja ta nie może być utożsamiona z notą o sposobie użycia jednostki *Wielkanoc*. Definicji takiej można by zatem bronić, zaś pozorna sprzeczność w niej jest łatwa do wyeliminowania choćby za pomocą zmienionej konstrukcji stylistycznej:

Wielkanoc ‘święto, które chrześcijanie obchodzą na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, wypadające w marcu lub kwietniu w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca i w Kościele katolickim trwające dwa dni’.

Najtrafniejszym rozwiązaniem wydaje się jednak przeniesienie treści tego objaśnienia do wydzielonej ramki informacji / kompetencji kulturowej: „W Kościele katolickim i tradycyjnie w Polsce święto to trwa dwa dni”. Uzupełnieniem mogłaby być fraza: „i często jest obchodzone w gronie rodzinnym”, wyjaśniająca zarazem część kolokacji w haśle. Pozostałe informacje kulturowe związane z Wielkanocą mogłyby być przekazane przez dobór odpowiednich kolokacji i cytatów.

Jeszcze większe wątpliwości może budzić definicja jednostki *sobótka*, por.:

sobótka ‘ludowe święto obchodzone w czasie letniego przesilenia Słońca, podczas którego pali się ogniska, śpiewa i tańczy wokół nich, puszcza wianki na wodę; noc świętojańska’ (USJP)⁹,

Kwerenda w NKJP świadczy o tym, że wyraz znacznie częściej jest odnoszony do pogańskiego święta Kupały niż do współczesnej nocy świętojańskiej¹⁰. W dodatku część konkordancji pokazuje, że sobótki odbywały się w różnym terminie, nie tylko w czasie letniego przesilenia słońca, ale też np. w Zielone Świątki. Wydaje się zatem, że jednostki *sobótka* i *noc świętojańska* powinny być opisywane niezależnie, przy różnych definicjach, np.:

noc świętojańska ‘święto obchodzone nocą z 23 na 24 czerwca, poprzedzającą dzień św. Jana, będące połączeniem obrzędowości chrześcijańskiej oraz pogańskiej, związanej z najkrótszą nocą w roku oraz obchodami sobótki’

⁹ W WSJP PAN hasło *sobótka* w chwili oddawania artykułu (30.05.2017) nie zostało jeszcze udostępnione użytkownikom.

¹⁰ Por. np.: „Wieleż to lat tępiono bezskutecznie gnieźdzące się w puszczy pogaństwo! Księża wyklinali z ambon, dziedzice karali chłostą przychwytyanych na składaniu w lesie obietty lub puszczeniu na Bugu wianków w noc Sobótki” (NKJP).

sobótka ‘dawne pogańskie święto, zwykle obchodzone w najkrótszą noc w roku, podczas którego palono ogniska i tańczono wokół nich oraz puszczano wianki na wodę’,

zaś o możliwości zgodnego z tradycją traktowania ich synonimicznie (zapewne także w zależności od regionu) informować mogłaby ogólna nota pragmatyczna w haśle *sobótka*: „współcześnie używane czasem także w znaczeniu *noc świętojańska*”. Tę ostatnią mogłaby uzupełnić adnotacja, że święto nocy świętojańskiej w wielu regionach Polski nazywane jest współcześnie po prostu *wiankami*¹¹. Proponowane rozwiązanie pozwoliłoby na uwzględnienie w definicji jednostki *sobótka* bardziej szczegółowej informacji o najistotniejszych cechach święta desygnowanego przez to pojęcie. O tym bowiem, że palenie ognisk może zostać uznane za element definicyjny *sobótki* (a niekoniecznie współczesnej *nocy świętojańskiej*), świadczy nie tylko materiał językowy w tym znaczeniu, ale też znaczenie motywowane – ‘ognisko palone podczas sobótki – święta’¹². Wydaje się, że ze względu na odczuwalne (zwłaszcza w niektórych regionach) nacechowanie chronologiczne hasło powinno zawierać jednak nie tylko dokumentację tekstową *sobótki* zarówno w kontekście święta pogańskiego, jak i współczesnej nocy świętojańskiej, ale też wspomnianą notę pragmatyczną. Całość istotnej informacji kulturowej w omawianym haśle może jednak zawierać definicja, której uzupełnieniem będą cytaty i utrwalone połączenia tekstowe.

Jak wykazuje analiza, już dwie z trzech przykładowych jednostek „definicyjnie zależnych od odwołania się do składników kulturowych” (Żmigrodzki 2010b) wymagają różnych opisów leksykograficznych. O tym, że schemat opisu w badanej grupie nie może być powielany bezrefleksyjnie przez twórcę słownika, świadczyć może kilka dalszych jednostek z tego pola, np. *orzeł*, *imieniny* lub *rosół*.

W wypadku pierwszej z nich nie wystarczy odnotowanie w haśle znaczenia ‘duży drapieżny ptak o zakrzywionym dziobie’ (i ewentualnych innych cechach dystynktywnych). Znaczenie ‘znak o kształcie tego ptaka’ jest bowiem w tym wypadku czymś więcej niż regularnym semantycznym derywatem opartym na mechanizmie uniwersalnego przesunięcia odwzorowania ikonicznego, którego obecność w słowniku można pominąć, jak w wypadku *misia* ‘wizerunku/zabawki’ (uzasadnienie takiej decyzji zob. Czelakowska 2016). O leksykalizacji tego znaczenia świadczyć może dalszy materiał językowy, np. *orzeł w koronie*, *orzeł czy reszka*, także dla derywatu: *legionowy orzełek*, *orzełek bez korony*, *czapka* lub *paszport z orzełkiem*. Jednak jeśli definicja wtórnej jednostki *orzeł* miałyby być ogólna, tj. wspólna dla różnych symboli o podobnym kształcie, por.:

orzeł 2 ‘symbol o kształcie ptaka przypominającego orła, będący znakiem herbowym i godłem różnych państw i narodów, w tym Polski’

¹¹ Por.: „Odtąd na pamiątkę tego zdarzenia dziewczęta wzdłuż całego brzegu Wisły obchodzą wianki w przeddzień św. Jana, puszczając po wodzie wieńce z kwiatów” (1961, oryg.: 1901, NKJP); „W sobotę miał pójść z Kasią na wianki właśnie nad Wisłę” (2006, NKJP).

¹² Por.: „Sobótki w Polsce na ogół wiążą się z nocą świętojańską tj. nocą z 23 na 24 czerwca. W niektórych częściach Małopolski południowej obchodzi się je w okresie Zielonych Świąt. Według niektórych źródeł, we wsiach naddunajeckich w ogóle nie występował zwyczaj palenia **sobótek** [...]” (NKJP);

trudno byłoby wyłącznie za pomocą materiału językowego oddać to, że *orzeł biały* jest uznawany za symbol Polski, co nadaje jego wizerunkowi szczególną rangę, wykorzystywaną w kontekstach podkreślających narodową tożsamość. Tymczasem informacja taka może mieć wpływ na rozumienie znaczenia wypowiedzi autora poniższego cytatu:

Nie pozwolimy *opluć orła*, deptać flagi i śpiewać Niemcom naszego hymnu. Jest w nas coś niezwykłego, coś czego inne narody mogą nam pozazdrościć, czego w nas nienawidzą i od setek lat tępią – patriotyzm, tożsamość narodowa, uwielbienie swojego kraju¹³.

Tak więc podobnie jak w wypadku hasła *Wielkanoc* również w hasło opisującym jednostkę *orzeł* pole informacji kulturowej mogłoby zawierać nie tylko objaśnienie symboliki orła, ale również krótki komentarz o znaczeniu jego korony. Dokumentacja materiałowa, ilustrująca definicję ogólną, nie byłaby wówczas ograniczona do *orła piastowskiego*, ale zawierałaby też inne kolokacje potwierdzone korpusowo (takie jak np. *orzeł dwugłowy*).

Problem objaśnienia kulturowego, którego umieszczenie w definicji narażałoby ją na zarzut zawężenia, dotyczy także jednostek *imieniny* i *rosół*. W wypadku pierwszej jest to katolicka specyfika tego święta, słabo znanego poza polskimi granicami, a zgodnie z tradycją obchodzonego w przeważającej części kraju, co utrwalają np. połączenia *zapomnieć o (czyichś) imieninach*, *obchodzić imieniny*. W wypadku drugiej – widoczny w kolokacjach typu *niedzielny, świąteczny rosół* element „tradycyjnie, zwłaszcza do końca XX w., podawany w Polsce na szczególne okazje”, co różniłoby opis w tym hasle np. od opisu jednostki *bigos*, dla której charakterystyki wystarczy wskazanie względnie obiektywnych cech desygnatu. Takich jednostek i pojęć związanych z polską codziennością jest znacznie więcej (np. *kolęda*, *Gwiazdka* itd.), choć ze względu na ograniczone miejsce trudno je tutaj omawiać.

Jak wykazują przykłady, dyskusja o informacji kulturowej w słownikach ogólnych nie powinna być więc ograniczona do samego kształtu definicji. Elementy takiego objaśnienia powinny zostać świadomie rozłożone między różne pola mikrostruktury haseł opisujących daną jednostkę. W uzasadnionych przypadkach zostanie ono zawarte wyłącznie w definicji – czasem znaczenia podstawowego, czasem motywowanego – ilustrowanej przez dobór właściwych kolokacji i cytatów (które mogą służyć też pokazaniu konotacji i informacji uznanych przez leksykografa za drugorzędne). Bardziej dyskusyjne jest umieszczanie w definicji elementów kulturowych (prawdopodobnie) nierelevantnych dla znaczenia, naraża to bowiem leksykografa na rozmaite zarzuty metodologiczne, przede wszystkim mieszania wiedzy językowej i wiedzy o świecie. Takie rozwiązanie grozi też zawężeniem definicji i nieścisłością, ponieważ to, co wiąże się z tradycją, w różnych grupach społecznych i w różnych regionach bywa pojmowane odmiennie (na powszechność obchodzenia imienin nie zgodzą się pewnie nie tylko mieszkańcy Śląska, ale i ludzie młodzi, omijający jeszcze oficjalne uroczystości tego typu). Rozwiązaniem alternatywnym może być wprowadzenie odrębnego objaśnienia w funkcjonalnym polu, bezpośrednio

¹³ <http://zmianywnaziemi.pl/> (dostęp: 25.05.2017).

powiązanych z polem definicji i poprzedzającym ilustrację materiałową opisywanej w danym haśle jednostki¹⁴.

Z przedstawioną propozycją wiąże się wiele problemów wymagających szczegółowego przeanalizowania, na które niestety nie ma tutaj miejsca. Największym będzie oczywiście wskazanie jednostek, w których przewidywana informacja kulturowa powinna zostać wyrażona *expressis verbis*, nie zaś tylko poprzez dobór ilustracji materiałowej. Być może pomocne dla leksykografów mogłyby być w tym miejscu prace związane z badaniami nad kulturomami, choć konieczne byłoby dokonanie wśród nich selekcji. Trudność kolejna to określenie, jaki powinien być stopień dokładności wprowadzanych objaśnień, które z konieczności tworzone będą przez leksykografów, a nie kulturoznawców. (W obu tych wypadkach decydujące muszą być zresztą możliwości twórców słownika). Pozostaje też niełatwy do uniknięcia zarzut niekonsekwencji takiego opisu, ponieważ niektóre objaśnienia mogą się wydać użytkownikom zbędne (zarzut taki bywa podnoszony wobec niektórych haseł we wspomnianym słowniku niemieckim), tymczasem inne zostaną przeoczone lub pominięte jako – zdaniem leksykografa – dobrze zilustrowane materiałowo. W dobie leksykografii elektronicznej, gdy użytkownicy przeszukujący zasoby internetowe oczekują jak największej liczby danych zebranych w jednym miejscu, bez sztucznego z ich punktu widzenia podziału: słownik językowy – leksykon, stworzenie takiego słownika wydaje się jednak potrzebą czasu.

Wykaz skrótów

ISJP – *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. I–II, Warszawa 2000.

NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, www.nkjp.pl

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

SJPSz – *Słownik języka polskiego PWN*, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa 1978–1981.

SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. S. Dubisz, t. I–IV, Warszawa 2003.

WSJP PAN – *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, <http://wsjp.pl>.

Bibliografia

Apresjan J.D., 1972, *Definiowanie znaczeń leksykalnych*, [w:] *Semantyka i słownik*, red. A. Wierzbicka, Warszawa.

Bańko M., 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa.

Bartmiński J., 1984, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] *Słownictwo w opisie języka*, red. K. Polański, Katowice, s. 9–19.

Bielińska M., 2008, *Słownik pośrednikiem między kulturami? Analiza jednojęzycznych słowników języka niemieckiego jako obcego*, [w:] *Kontakty językowe i kulturowe*

¹⁴ W WSJP PAN pojawiają się już co prawda krótkie informacje o okolicznościach pozajęzykowych towarzyszących powstaniu danej jednostki leksykalnej w polu Pochodzenie. Niestety zasadniczo są one ograniczone do jednostek nieciągłych, np. takich jak *gest Kozakiewiczza*, *babski comber* itp.

- w *Europie. Sprach- und Kulturkontakte in Europa*, red. A. Kątny, *Studia Germanica Gedanensia* 17/1, s. 255–266.
- Czelakowska A., 2012, *Wielki słownik języka polskiego PAN jako słownik elektroniczny*, „*Język Polski*” XCII, z. 5, s. 336–347.
- Czelakowska A., 2014, *Polisemia regularna – między semantyką a kontekstem*, „*LingVaria*” nr 1 (17), s. 45–58.
- Czelakowska A., 2016, *Nieufnym okiem prawnika, czyli najnowszy (elektroniczny) słownik języka polskiego Polskiej Akademii Nauk z punktu widzenia wykładni językowej*, „*Kwartalnik Sądowy Apelacji Gdańskiej*” nr 2, s. 7–27.
- Grochowski M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
- Kowalik K., 2011, *Polska tradycja tradycji w świetle opracowań leksykograficznych*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” t. VI: *Dialog z tradycją*, cz. 1, Kraków, s. 21–29.
- Ligara B., 2009, *Leksykultura w ujęciu Roberta Galissona a nauczanie kompetencji kulturowej*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 51–61.
- Nagórko A., 2004, *Metody kontrastywne a etnolingwistyka (lingwistyka kulturowa)*, [w:] *Multikulturowość, tożsamość narodowa, mniejszości na Węgrzech i w Polsce*, red. E. Fórián, Debreczyn, s. 23–33.
- Rak M., 2015, *Co to jest kulturem?*, „*LingVaria*” 2 (20), s. 305–316.
- Zarzycka G., 2004, *Linguakultura – czym jest, jak ją badać i „otwierać”?*, [w:] *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 435–445.
- Żmigrodzki P., 2010a, *„Definicja leksykograficzna a opis języka” – ćwierć wieku później. Jeszcze o roli naiwnego obrazu świata w definiowaniu*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia*, red. W. Chlebda, Opole, s. 33–40.
- Żmigrodzki P., 2010b, *Jednojęzyczny słownik ogólny jako środek komunikacji międzykulturowej (na marginesie prac nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN)*, „*Biuletyn PTJ*” 66, s. 35–49.

Cultural Information in the General Polish Language Dictionary, or More about the Tradition in the Eyes of a Lexicographer

Abstract

The aim of the article is to discuss whether additional cultural information, explicitly formulated, i.e. apart from definitions in some types of entries and apart from linguistic material (collocations and quotations), should be included in a general monolingual dictionary. On the example of a few lexical units from the semantic field ‘Tradition’ the author points out that this kind of explanations will be valuable from the perspective of an intercultural and intergenerational mediation. As it appears, the elements of cultural description have to be divided between various fields of the microstructure of entries and, alas, the pattern of cultural information for the analyzed units should not be repeated. The author postulates another solution for some methodological problems which can be an additional field, allocated for the cultural information and closely connected with the definition.